N^er 155. ROK 1844. ŚRODA 10 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 1,''' 326	+ 10, 5	4,''' 75	Pł. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz
9	2	2, 124	+ 10, 4	4, 63	„ średni	„	Deszcz
	10	2, 980	+ 9, 9	4, 02	ZPł. Zachodni słaby	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

W tych dniach przybył tu p. Price z baletem dziecinnym z Berlina, gdzie od półroku ciągle bawił. Jest to balet daleko liczniejszy i nierównie wyższą wziętość mający, od baletu pana Rosetti; — jedna z młodziutkich tancerek porównywaną jest w pismach publicznych z sławną Taglioni. Berlin stolica Pruss, niepoklaskiwałby i niezwiedzał tak tłumnie dzień w dzień tego pięknego baletu, gdyby niecelował wyborem młodych talentów. P. Price ma zamiar dać w tutejszym teatrze kilka widowisk i niezawodnie sprawi tyleż przyjemnych wieczorów Publiczności. — Szczegóły ogłoszone będą przez afisze.

Sprostowanie. W Numerze 153. gazety zaszła następująca pomyłka: na karcie 1. wierszu 15 zamiast: *giętość* powinno być *gęstość*; w przedziałce 2 w wierszu 12 zamiast K. J. *Mohr*, powinno być: K. F. X. *Mohr*.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż 2 Lipca.* —

Cały Paryż zajmuje się dziś okropnym processem Denona-Cadet w sądzie przysięgłych.— Wyrodny syn, zaledwie lat dziewiętnaście liczący, oskarżony jest o nasadzenie mordercy na życie ojca swego, który był małym bankierem w miasteczku Pontois pod Paryżem, i powszechnie za człowieka uczciwego mianym i poważanym. Młody zbrodniarz od dzieciństwa okazujący złe nałogi, — oddalony ze szkół dla złego sprawowania się, — nie lubiący żadnego zatrudnienia, — głowa nabita pankostwem; ponury, zimny, — śmiertelnie nienawidzący dobrego ojca, że jego rozpuście niesprzyjał: — jeszcze w miesiącu grudniu r. z. namówił się ze ślusarzem Rousselet z Sannois, i obiecał mu 100,000 franków, jeżeli ojca jego zgładzi ze świata. Rousselet, człowiek dzikiego charakteru, — niecierpiany od sąsiadów swojego miasteczka dla burzliwego, grubijańskiego postępowania, — dla przewrotności i innych podłych obyczajów, daje się namówić do zbrodni i w dniu 15 stycznia r. b. między godziną 9 i 10 z rana, przybywa do pana Denon-Cadot ojca, do Pontois, —i człowieka który był wielokrotnie jego dobroczyńcą, jak sam zeznaje w inkwizycyach, — w chwili gdy starzec siedząc przy kominku i rozmawiając z nim, nachyla się dla poprawienia ognia, — srogi potwór!.. kilko funtowym kawałem żelaza który miał ukrytym w rękawie, zadaje mu śmiertelny cios w tył głowy. — Starzec wydaje gwałtowny krzyk boleści, —bezbożny syn Edward— mający nad dolném mieszkaniem swego rodzica pokoik na górze, bardzo lekkim sufitem przedzielony, — słyszy głos wołający ratunku, ale zimny, nikczemny współ-zbrodniarz!... słyszy głos mówię ojca, — ale niesłyszy głosu sumienia, — głosu najświętszéj powinności synowskiéj — czuwa on raczéj aby kto z ulicy nienadszedł — i nieprzeszkodził dopełnienia czynu najhaniebniejszéj zdrady, — najokropniejszego morderstwa, — a Rousselet, trzema jeszcze ciosami dobija starca, i ciało jego zawłóczy w kąt, — żeby z ulicy oknem, niezupełnie zasłoniętem firanką, — niedostrzeżono trupa!...

Ale niedługo utaiła się zbrodnia: — odkryty wykonawca mordu, — więcéj trapiony zgryzotą sumienia jak syn zamordowanego, — bo w chwili pojmania zastano go w ogrodku przy własnym domu, nad wykopanym dla siebie dołem, — z pi-

stoletem nabitym do samego wierzchu lufy, — w zamiarze spełnienia samobójstwa: — niedługo się zapiera i wyznaje swój czyn haniebny z wszystkiemi szczegółami, a nawet zalaniem się łzami kilkakrotnie!. — Przeciwnie wtedy Edward, — z zimną krwią — pomimo najwidoczniejsze, czynami i świadectwy popierane dowody, — z zimną krwią zapiera się wspólnictwa, — i żeby lepiéj zamaskować czarność swéj duszy ukrytéj w pięknéj budowie ciała i ujmujących rysach twarzy, — rzuca podejrzenie na swego starszego brata Karola, młodego kupca w Pontois, powszechnie z uczciwości swéj i miłych obyczajów szacowanego, kochanego od współobywateli: — że on jest spólmordercą! — że to tylko on mógł nasadzić zbrodniarza Rousselet!..— Ale surowa sprawiedliwość niedaje sobie tak łatwo zamydlić oczu; — kilka chwil, — kilka zapytań — odkrywa w całym blasku niewinność Karola; — a nikczemny Edward za kilka dni usłyszy swój wyrok!..

Sprawa ta rozpoczęta w sądzie przysięgłych dnia 27 czerwca, dopiero w d. 3 b. m może być ukończoną. Ciekawe są, a dla prawników bardzo ważne opisy każdodziennego posiedzenia pomienionego sądu, — jak tam najmniejsze szczegóły inkwizycyi niebyły pomienione, — że nawet domek zamordowanego Denona Cadet w Pontois, z wszelkiemi wewnętrznemi zabudowaniami, na małą skalę z deszczułek zrobiony, zastawiono jest na stole izby sądu, ażeby można mieć niemylne wyobrażenie wszelkich szczegółów popełnianego mordu, — ażeby Edwarda przekonać, że niemógł nieusłyszeć krzyku zabijanego tak srodze, tak niemiłosiernie, biednego ojca swego, kiedy jak sam na potępienie swe zeznaje, że słyszał tylko upadnienie na posadzkę pięciofrankowego talara, który istotnie zbójca Rousselet sam przyznał, że rabując gotowiznę w srebrze, upuścił, ale sam twierdzi, że krzyk starego Denona Cadet, tak był żałosny i okropny, że omało już sam przytomności nie stracił z przerażenia!.....

Co to za straszliwy obraz zepsucia serca, w młodzieńcu dziewiętnastą zaledwie liczącym wiosnę!!!.. Co za okropna nauka dla lekkomyślności, — dla nierozwagi młodzieńczéj!. Ojciec chciał go uszczęśliwić, pragnął go mieć ukształconym na prawnika, — oddawał do kollegiów, nie szczędził żadnych kosztów — i otóż nagroda... otóż wdzięczność syna, — chowanego w Paryżu!... bo zapewne niemasz drugiego miejsca, zakątka na ziemi, któryby podobnego potwora wypielęgnował, — Paryż siedlisko cywilizacyi do szczytu doprowadzonéj, — nazywający się sam stolicą świata, — ten Paryż wychował takiego syna najprzywiązańszemu ojcu!.

Sala sądu przysięgłych codziennie napełniona jest mnóstwem słuchaczy, a mianowicie pierwszych elegantek Paryża, których wszystkie lornetki zwrócone są na młodego, urodnego blondyna Edwarda!..... On jeden ściąga na siebie całą sympatyą téj płci umiejącéj litować się i ubolewać nad nieszczęściem młodzieńca, — bo już to co się tyczy ślusarza Rousselet, ten odbiera tylko wejrzenie wzgardy; — naturanie ma lat 56 i przytym twarz odrażającą, — dziką — niegodziwą.

(*Wyrok najdaléj po jutrze będzie już tu w Krakowie wiadomy, nieomieszkamy go ogłosić*).

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Hiszpania.* —

Z Hawanny piszą pod dniem 12 maja: Odkryto tu zapasy arszeniku, którym spiskowi mu rzyni zatruć mieli studnie. W piekarni koszernéj znaleziono także 12 paczek z tą trucizną. Majętny murzyn nazwiskiem Charley Blakeley, został w więzieniu osadzony, przeznaczony on był na jlego kapitana wyspy Cuba, na przypadek gdyby się był rokosz udał, i już obstalował sobie w Paryżu stosowny do tego mundur. Namiestnik O'Donnell przyrzekł mu, że go w tym mundurze powiesić każe. Wydany został rozkaz, aby wszyscy wolni murzyni opuścili wyspę w przeciągu dwóch tygodni, liczą ich na Kubie około 6000. Na całéj wyspie panuje okropna susza, trzcina cukrowa zupełnie się wypaliła, a na sto mil w około nie widać ani źdźbła zielonéj trawki.

Lekarz Espartera, Bastarreche, powrócił z Londynu do Madrytu i mianowany został przez rząd inspektorem szpitalu w prowincyi Burgos.

Dz. *Eco* zawiera biografię hiszpana, nazwiskiem Manuel Collar, który ma teraz lat 136 i jeszcze dobrze pełni obowiązki płatnika przy górnictwie. Urodzony w r. 1708 w małym austryackim miasteczku, w ciągu długiego swego życia był we Francyi, w Neapolu, Rzymie, Szwajcaryi, poznał osobiście w Berlinie króla Fryderyka W. i przeżył całą dynastyę burbonów hiszpańskich, jako to: Filipa IV, Ferdynanda VI, Karola III, Karola IV, Ferdynanda VII aż do Izabelli II.

Paryż 22 Czerwca. Francuzki bryg *Cassard* odpłynął d. 14 z Barcelony do Tangeru. Na kilka dni przed tém udał się do tegoż portu marokańskiego angielski wojenny parostatek *Vesuvius*, i zostawać tam ma pod rozkazami gubernatora Gibraltaru.

Biskup barcelońki otrzymał wielką wstęgę orderu Karola III. Arcybiskup Tarragoński, o którym mówiono, że już wraca do Hiszpanii dla objęcia napowrót swojéj dyecezyi, bawi jeszcze w Rzymie.

Jeneralny kommendant prowincyi Maestrazgo, jenerał Villalonga, zniósł d. 10 stan oblężenia tejże prowincyi, ponieważ udało mu się guerylasów karlistowskich, którzy przez tyle lat niepokoili te okolice, częścią wytępić, częścią przynajmniéj rozpędzić.

Były minister marynarki Portillo, obwiniony publicznie o różne znaczne oszukaństwa, opuścił potajemnie Madryt i dnia 17 przybył już do Bajonny, zkąd ma zamiar udać się do Paryża.

— *Dnia 25 Czerwca.* —

Z okoliczności wzmiankowanych w Parla-

mencie angielskim kroków, przez które Don Karlos wynurzył swe zrzeczenie się tronu hiszpańskiego, ogłosił jeden legitymistowski dziennik warunki, pod któremi pretendent w Bourges swą ofiarę czyni. Te warunki są następujące: Przedewszystkiem przywrócenie prawa na korzyść starszéj linii hiszpańskich burbonow. W skutku tego żąda Don Karlos, aby był uznany królem, zrzeka się jednak wykonywania swych praw królewskich, które chce tak z swym synem podzielić, aby tenże sam jeden takowe wykonywał. Młody król współrejent ma wiedy zaślubić starszą córkę Ferdynanda VII., któréj Don Karlos przez grzeczność tytuł królowéj jeszcze przed małżeństwem jest skłonny przyznać. Gdyby ta miała umrzeć, na mocy przywrócenia prawa salickiego, pozostałyby naturalnie wszystkie prawa do tronu w posiadaniu D. Karlosa i jego syna. Małżeństwo xcia Asturyi z Izabellą II. odbyć się ma przez prokuracye, i xżę obowięzuje się nie wstąpić przed upływem b. r. na ziemię hiszpańską. Dla przywrócenia dawnéj hiszpańskiéj ustawy, w najkrótszym czasie zwołane być mają kortezy *por estamentos* i zarazem pojedyncze miasta i prowincye mają odzyskać swoje przywileje. Don Karlos żąda daléj potwierdzenia wszystkich przez niego udzielonych stopni, godności i tytułów, i powszechnéj amnestyi dla wszystkich politycznych przestępców od śmierci Ferdynanda VII., wyłącza z néj tylko jenerała Maroto i dwanaście innych osób, które na dożywotnie wygnanie skazane być mają. Na koniec dla własnéj osoby żąda pretendent zwrotu wszystkich swoich dóbr i stosownéj rocznéj pensyi, natomiast obowięzuje się przez 10 lat żyć za granicą, i bynajmniéj nie mięszać się w polityczne interessa Hiszpanii.

Z Barcelony donoszą o bliskiem tamże przybyciu hrabi Trapani, królewicza neapolitańskiego.

Pogłoska o zaślubieniu się syna Don Karlosa z królową Izabellą coraz bardziéj jest rozszerzaną.

Słychać, że pan Viluma podał się do dymisyi, i że ministerstwo spraw zagranicznych poruczone znowu zostanie panu Gonzalez Bravo.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Lipca.

Gogolewska Tekla ob., Budziszewska Zofia ob., Rembielewska Rozalia, Zichy Franciszek hr., Zygadkiewicz Hieronim, Rzewuski Fortunat ob., z Polski; --Brodzki Henryk ob., z żoną, Gotthilf, Klinkant Fryderyk, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kossicka Ludwika, Pejser Marya, Dembińska Felicya ob., Wielowiejski Henryk, Suchocki Henryk ob., Bielicka Gertruda, Janicki Józef, Radkiewicz Konstanty, do Polski; -- Stejbelt Hippolit, Keisen Benon, Łącki Leopold, Zichy Franciszek hr., do Galicyi, -- Małachowski Tadeusz z żoną, Brelenska Anna, Winterweld Klara, Hentze Jan, Pioro, Hierosch Józef ob., Dolasiński Rudolf ob., Koschkowitz, Jarlikowski, Relidzinski Ignacy, Körnig Samuel do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 6965.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ w skutku rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 22 Kwietnia r. b. do L. 1470 wydanego, mają być sprzedanemi przez licytacyą publiczną effekta w Depozycie Policyjnym przez przeciąg 1842 r. złożone, a których właściciele nie są wiadomi, przeto zamieszczając poniżéj wykaz takowych effektów wzywa wszystkich mniemających posiadać prawo do ich odebrania, aby się z dowodami do Dyrekcyi Policyi w terminie 3 miesięcznym od dnia dzisiejszego rachując zgłosili.

Kraków d. 21 Czerwca 1844 r.

Dyrektor Policyi,
Wolfarth

(1) *Ducillowicz* Sekr.

Wyszczególnienie effektów:

Łyszka neusilbrowa, obrączka złota przełamana, branzoletka złota z 6 głowami, zegarek złoty bez szkiełka z łańcuszkiem brązowym i kluczykiem, branzoletka bronzowa, łyżeczka srebrna od kawy, lornetka w perłową macicę oprawna, łyżeczka i łyżka neusilberowa, łyżeczka neusilberowa, lichtarz mosiężny, rądel miedziany, lichtarz mosiężny, lichtarz mosiężny, spód od lampy zielono malowany, klucz, klucz, kłotka z kluczem, koło tylne od bryczki okute, pilnik ostry, kozik, kozików 2, nożyczki, klucz duży, uździenic 6 z których jedna z łańcuszkiem, naszelnik żelazny, kluczy 2, naszelnik żelazny, zrustów kawałków 4, wydrych, kłotka z dwoma kluczykami, kluczyk, dłutko i kluczyk, ryfa żelazna, topór żelazny, naszelnik żelazny z powrozem, nuż rzeźniczy, noż, fuzya, kluczyk, uzdzienic starych z łańcuszkami 4, lewar furmański, mutra od powozu, uzdzienica, kluczów 3, nożów w oprawie par 4, mieszków kowalskich małych 2, kleszczów 3, młotków kowalskich 2, łańcuszków żelaznych 2, łyżek blaszanych 8, różne drobne kawałki żelaza starego, rączka od pistoletu z zamkiem, i 2 kule ołowiane, kluczów 7, chustka fularowa stara, chustka perkalikowa z czerwonemi kwiat-

kami, torbeczka merynusowa zielena, chustka biała do nosa i para rękawiczek czarnych, woreczek drelichowy, wstążka czerwona, tasiemka włóczkowa czerwona, płaszcz jasno-szaraczkowy z flanelową podszewką, muślinu białego sztuczka i para rękawiczek, fartuch perkalowy biały, spodnica perkalowa w kwiatki i kawałek płótna starego szarego, szlafrok skarbowy, dwa rękawy z perkalu nowego, 4 kawałki tego samego perkalu, kotonu białego do 2 łokci, chustka od nosa, płaszcz półtybetowy, furażerka i dwa kutasy, chustka biała od nosa, chustka biała od nosa i rękawiczki białe. sukienka i chustka, płaszcz stary sukienny. płaszcz sukienny, koszul kobiecych płóciennych 2, szlafrok perkalikowy na wacie staréj i poduszka z poszwą białą, czapka, sukienka perkalikowa dziecinna i prześcieradło płócienne, surdut letni i czapka, koszula kobieca, dywan, koszul mężkich 2, chustek czarnych starych 2, trzewików prunelowych damskich para jedna, skarpetek mężkich starych par 4, kapelusz stary, fartuch perkalikowy, płótna kawałków 2, płótna kawałek i chustka od nosa, furażerka sukienna bronzowa, płachta, płachta, kołdra watowana kolorowa w płótno obszyta, fartuch niebieski płócienny, fartuch perkalikowy w kwiaty, torba płócienna zgrzebna, pierze różne w dwóch poszwach, poduszka mała w niebieskiéj płóciennéj poszewce, sakwa płócienna w paski, łachy różne, sakwa z różnych kawałków zeszyta, wstążki kawałków 4, prześcieradło, spodnie sukienne szaraczkowe, czapka, korali starych nitek 4, sznurek granatów z klamerką kamykami większemi i mniejszemi, w środku kamyk zielony, paciorków nitek $4\frac{1}{2}$, koralików rznietych sznurków podwojnych, bicz koralików szklannych, kaletka skórzana, rzemień i para butów, pas skórzany, pas skórzany, wiaderek do noszenia wody 5, trzos, trzewików dziecinnych sztuk 5, kwaterka wina węgierskiego, kwaterka wina, spodek od szklanki z witryolejem, baryłka i flaszka niepełna aloesu, karafka z piwem Jenischburgskim, butelka, flaszek trunków niepełnych 2, kosz plecny, cukru głów 2, fajka porcelanowa bez przykrywki z cybuchem rogowym i abcugiem cynowym, fajka porcelanowa z cybuchem rogowym u którego bursztynek, woreczek płócienny, pigułek morysona paczek 4, cynamonu troche i pieprzu, pieprz i kawałek powrozu, świec woskowych kawałków 2, pudełko papierowe, sznur v. tril od galarów, wełny tłomoczek, swicy kawałek, pudełko zapałek, skórka cielęca niewyprawna, kij, dwa postronki krowiaki zwane, soli kawałków 2. skórka cielęca, pudełko z szuwaxem i kozik, kosz plecny, kołnierz szopowy futrzany, fajka porcelanowa i drewniana, talerz drewniany, jaszczyk, miseczka drewniana, postronek, gramatyka niemiecko-francuzka bez kilku kartek wstępnych, trzy arkusze papieru stemplowego po złp. 2, 2 losy na loteryą klasyczną Warszawską z r. 1841 $\frac{1}{10}$ część obejmujące, 1 los na Krakowską z r. 1841. pugilares safianowy, książka hebrajska.. pugilares, dwa losy na loteryą po $\frac{1}{8}$ części N. 31189 i 31303, losów na loteryą saską 14, dowód kommissyi centr. likwidacyi na złp. 187, pugilares w którym recepta rachunek i los loteryi Lwowskiéj, pakiet opieczętowany w którym rożne stare papiery; pieniądze w gotowiźnie złp. 14 gr. 20, złp. 2 gr. 1 złp. 7 gr. 5. bilet bankowy na złp. 5, bilet bankowy na zł. 100 w gotowiźnie złp. 1 gr. 15 złp. 2 gr. 23 bilet kassowy na złp. 5, w gotowiźnie złp. 3 gr. 23. złp. 4 gr. 28; gr. 24, złp. 150, złp. 7 gr. 11. złp. 10. złp. 3 gr. 8, złp 4 gr. 15. gr. 8, złp. 1 gr. 7, i kr. 4 schein. złp. 74 gr. 15, złp. 5 gr. 1, talarów pruskich dwa złp. 12, złp. 2 gr. 27.

Za zgodność świadczę,
Duciłłowicz.

C E N Y Z B O Ż A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 8 i 9 Lipca 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	18	—	19	10	17	—	17	6	—	—	16	—
,, Zyta......	12	—	12	10	11	—	11	15	—		—	—
,, Jęczmien.	—	—	11		10	—	10	15	—		—	—
,, Owsa	—	—	6	15	—	—	6			—	—	—
,, Grochu...	12	—	12	15	—	—	11	10		—	—	—
,, Jagieł. ...	—	—	25	—	—	—	24	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	—		—	—	18	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	8		—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy.	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—			—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	15		—	—		—	—	—	—	—
,, Ziemniak.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 2 gr. — do zł. 1 gr. 15 Centnar słomy od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 20.
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 6
Masła garniec od złp. 4 gr. 15 do złp. 5 gr. —
Drożdży wanienka złp. 2 g. — do złp 2 15
Korzec owsa do siewu rychliku zł. 7 gr. —.
Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 4 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 2 gr. 18 do złp. 3 gr. 20
Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.
Kraków d. 9 Lipca 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1106 dnia 10 Lipca 1844. roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

5. — 47. — 61. — 65. — 82.

Przyszłe ciągnienie 1107 przypada dnia 17 Lipca 1844 roku.